



Z Ewangelii św. Łukasza

Gdy Jezus dokończył wszystkich tych mów do ludu, który się przysłuchiwał, wszedł do Kafarnaum. Sługa pewnego setnika, szczególnie przez niego ceniony, chorował i bliski był śmierci. Skoro setnik posłyszał o Jezusie, wysłał do Niego starszą żydowską z prośbą, żeby przyszedł i uzdrowił mu sługę. Ci zjawili się u Jezusa i prosili Go usilnie: „Godzien jest, żebyś mu to wyświadczył” - mówili - „miłuje bowiem nasz naród i sam zbudował nam synagogę”. Jezus przeto wybrał się z nimi. A gdy był już niedaleko domu, setnik wysłał do Niego przyjaciół z prośbą: „Panie, nie trudź się, bo nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój. I dlatego ja sam nie uważałem się za godnego przyjść do Ciebie. Lecz powiedz słowo, a mój sługa będzie uzdrowiony. Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: Idź! - a idzie; drugiemu: Chodź! - a przychodzi; a mojemu słudze: Zrób to! - a robi”. Gdy Jezus to usłyszał, zadziwił się i zwracając się do tłumu, który szedł za Nim, rzekł: „Powiadam wam: Tak wielkiej wiary nie znalazłem nawet w Izraelu”. A gdy wysłani wrócili do domu, zastali sługę zdrowego. †

Łk 7, 1-10

Przez pokorę ku uzdrawiającej mocy

Wiara rzymskiego setnika jest nie tylko przykładem dla nas – uczniów Chrystusa. Jego słowa powtarzamy za każdym razem, kiedy uczestniczymy we Mszy św. A kiedy przystępujemy do Komunii św. ich treść porusza w naszych sercach najbardziej wrażliwe struny wiary: „Panie, nie jestem godzien...” A jednak mimo mojej niegodności znajdujesz miejsce w moim sercu, moim życiu.

Nie jesteśmy w stanie ocenić owoców Jego obecności. Będzie to możliwe dopiero po zakończeniu naszej ziemskiej wędrówki. Pomimo to jesteśmy przekonani o Jego mocy, która nas uzdalnia do życia godnego dzieci Bożych: w duchowym zdrowiu i wśród przyjaciół, z którymi mogę wielbić Boga za Jego wielkoduszność.